Kustosz nad przepaścią

Tymczasem za oknem maj się pełni i jeśli nawet najzagorzalszy piwosz nie zamanifestuje obecności w autobusie głośnym „psyyk!", to jak przekonać ogół rodaków do niespożywania, gdy przyroda budzi głód wolności? Zgodnie z prawem samorząd może oczywiście wyznaczyć miejsca, w których tej wolności zażywać wolno. Czy z tego prawa korzysta? Władze Warszawy zaproponowały legalne picie w obszarze Bulwarów Wiślanych. Usankcjonowanie tam zjawiska nagminnego picia to pewnie nie tylko udogodnienie dla warszawiaków, ale przede wszystkim odciążenie służb patrolujących lewobrzeże. A Łódź? Budowa lokalnej rzeki została wstrzymana na etapie Wielkiego Kanionu (brzmi lepiej niż „koryto" lub „rów", prawda?) i póki nie płynie woda, nie można określić lewo- i prawobrzeża. Nie powinno to jednak powstrzymywać Rady Miejskiej od wskazania np. tylko północnego lub tylko południowego chodnika wzdłuż trasy W-Z. Piwna „majówka na krawędzi", w wersji ekstremalnej – „nad przepaścią", szybko mogłaby stać się co najmniej regionalną atrakcją turystyczną. Zwłaszcza podczas jednej majowej nocy, z soboty na niedzielę, z 19 na 20 maja (tak, to jedna z TYCH niedziel, więc o zapasach trzeba pomyśleć wcześniej!). Ten wyjątkowy w roku weekend poznać można po rzeszach piwoszy, którzy jeżdżą i – o zgrozo – spożywają! w specjalnych autobusach MPK. Wszędzie wyrzucają butelki i puszki (nikt normalny ich już nie kolekcjonuje) szturmując miejsca, do których zwykle nawet w dzień, nawet na trzeźwo, nikt nie przychodzi. Królem wieczoru, a zasadniczo – nocy, zostaje wtedy Kustosz, marka własna sklepu, który „na szczęście jest tak blisko", często „tuż za rogiem", ale nie o to piwo chodzi tej majowej nocy. Dwoją się i troją kustosze przez małe „k", próbując zapanować nad tłumem, któremu patronuje Kustosz. Swoją drogą, być może długofalowa współpraca Kustosza z kustoszami mogłaby zapewnić muzeom zwiedzających na co dzień, skoro tak chętnie piwosze chodzą do kustoszy z Kustoszem właśnie w Noc Muzeów? Na początek: trzy bilety wstępu upoważniają do odbioru jednego Kustosza. Najlepiej smakuje nad przepaścią.

Pienisty

Pełną wersję artykułu można przeczytać w majowym numerze „Kalejdoskopu", który jest dostępny w kioskach Ruchu, Kolportera, Garmond-Press, w salonach Empik, recepcji Łódzkiego Domu Kultury oraz w prenumeracie:
https://prenumerata.ruch.com.pl/prenumerata-kalejdoskop-magazyn-kulturalny-lodzi-i-wojewodztwa-lodzkiego